

Sandrine – kto to taki?

Szkoła Podstawowa w Drzewcach od 2011 roku opiekuje się Sandrine Tuyshimire, urodzoną w 2004 roku Afrykanką zamieszkałą w Nyakinama w diecezji Ruhengeri w Rwandzie – kraju w 1994/95 roku dotkniętym straszliwą wojną, po której pozostało wiele tysięcy sierot. Część z nich objęta została polskim programem pomocowym „Adopcja Serca”.

Sandrin jest półsierotą, jej ojciec zmarł na malarię, gdy miała 6 lat. Mieszka w starym domu z przeciekającym dachem, którego wyposażenie stanowi mała ławka, garnki, talerze i motyki. Te ostatnie to narzędzia ciężkiej pracy owdowiałej matki i czwórki jej dzieci na kawałku własnego pola. Matka utrzymuje rodzinę z wielkim trudem podejmując się również innych prac dodatkowych jak np. przynoszenie ludziom towarów na targ. Sandrine pomaga w pracach domowych, do jej stałych obowiązków należy przynoszenie wody i zbieranie drewna na opał.

Adopcja Serca – by szkoła nie była nieosiągalnym luksusem

Wielką szansą dla Sandrin jest program „Adopcja Serca”, którym objęła dziewczynkę Szkoła Podstawowa w Drzewcach. Za równowartość 13 dolarów miesięcznie (pięćdziesiąt kilka złotych) ma ona zabezpieczone podstawowe potrzeby i opłaconą naukę w szkole, gdyż w Rwandzie odpłatna nauka nie będąc obowiązkową jest luksusem, na który nie wszyscy mogą sobie pozwolić. Sandrin do programu została zakwalifikowana, gdyż nie będąc jeszcze uczennicą lubiła chodzić za innymi dziećmi do szkoły i bardzo chciała się uczyć. Jej postępy w nauce poznajemy z przysyłanych nam co roku świadectw szkolnych i listów. Dowiadujemy się z nich, że np. w Rwandzie uczniowie nie otrzymują stopni lecz punkty przeliczane na procenty, a w jednej klasie, do której chodzi Sandrine może uczyć się nawet 51 uczniów itp. Wymianą listów, informacji, zdjęć i dysponowaniem naszymi pieniędzmi zajmują się Siostry Misjonarki od Aniołów i katolicki ruch Maitri.

Jak pomagamy? Jak znajomość z Sandrine pomaga nam?

Uczniowie drzewieckiej szkoły pod opieką nauczycieli i we współpracy z rodzicami organizują akcje charytatywne na rzecz Sandrine np. loterie, kiermasze świątecznych ozdób i wypieków, kawiarenki, choć smaku naszych smakołyków Sandrin i jej rówieśnicy z biednych krajów afrykańskich pewnie nigdy nie poznają. Nasi zaś uczniowie mogą poznawać realia innego życia, docenić to co mają i mogą przekonać się jakim szkoła może być pożądanym dobrem, zwłaszcza na przykładzie tych dzieci, które nie mają do niej dostępu. Dzięki korespondencji w języku angielskim nasi uczniowie mogą przekonać się jak nauka, chociażby tego języka pomaga poznawać im świat.

Nasz niewielki wysiłek daje Sandrine możliwość nauki, przezwyciężania głodu, chorób, poczucia odrzucenia i pozwala jej mieć nadzieję na lepszą przyszłość.

A.P.